



Biskupia Górka Stary Chetm

PRZEWODNIK



Biskupia Górka i Stary Chełm to dzielnice Gdańska wyjątkowe ze względu na historyczne obiekty oraz tworzący niepowtarzalny klimat układ uliczek w otoczeniu zieleni. Zdaniem mieszkańców największym potencjałem tych miejsc są ich walory historyczno-turystyczne, m.in. wieża widokowa, bastiony i fortyfikacje, oraz rozległe tereny zieleni, które mogłyby zostać zagospodarowane jako centra edukacyjne lub miejsca rekreacji dla mieszkańców – nie tylko Biskupiej Górki, ale także całego Śródmieścia. Duże znaczenie ma również teren Gdańskiego Ośrodka Sportu widziany w przyszłości jako profesjonalne centrum sportowe. Z uwagi na atrakcyjne położenie może to być ciekawe i modne miejsce kulturalne, w którym odbywają się koncerty, wystawy i inne inicjatywy artystyczne. Dzięki zintegrowanej i aktywnej społeczności opartej na powiązaniach sąsiedzkich obszar zachowuje swoją kameralną i niepowtarzalną atmosferę.

Biskupia Górka ze Starym Chełmem tworzą jeden z czterech obszarów, które zostały objęte programem rewitalizacji zaplanowanym na lata 2017–2023.

Zakres prac na Biskupiej Górce i w Starym Chełmie to:

- remont kamienic we współpracy ze wspólnotami mieszkaniowymi,
- przebudowa dróg na długości 1,5 km,
- modernizacja infrastruktury podziemnej.

Prace będą dotyczyły także terenów zielonych: powstaną nowe alejki spacerowe, pojawią się ławki oraz inne elementy małej architektury. W wybranych miejscach, wskazanych przez mieszkańców, zostanie zamontowane oświetlenie i monitoring. Mieszkańcy będą też mogli liczyć na różnorodną ofertę zajęć dla dorosłych, dzieci i młodzieży. Na Biskupiej Górce i w Starym Chełmie dwa lokale zostaną wyremontowane i przystosowane do prowadzenia działań społecznych. Wartość projektu „Rewitalizacja Biskupiej Górki i Starego Chełmu” to 28 064 810,00 złotych.

Biskupia Górka to część śródmieścia Gdańska położona blisko głównych tras komunikacyjnych miasta. Wzniesienie, które dziś nazywamy Biskupią Górką, w XIII wieku było rozległą przedmiejską wsią zwaną Górką. Swoim zasięgiem Biskupia Górka obejmowała znacznie większy teren niż obecnie. Książę pomorski Świętopełk przekazał ją biskupom wrocławskim, sprawującym władzę kościelną nad Pomorzem Gdańskim. W XIV wieku na szczycie wzgórza zbudowano dwór, który stał się siedzibą biskupów.

//// Niemal od początku tereny dzisiejszej Biskupiej Górki i okolic były ważnym zapleczem rolniczym, a potem rzemieślniczym Gdańska. Wśród gęstej zabudowy działały tu cegielnie, rozwijało się skórnictwo, browarnictwo, kramarstwo i garncarstwo. W XVII wieku z inicjatywy Zygmunta III Wazy rozpoczęto budowę regularnych fortyfikacji, które otoczyły wzgórze, czyniąc je prawie niemożliwym do zdobycia. Do końca XIX wieku modernizowano militarne obiekty na Biskupiej Górce. Z dzieła koronowego do dzisiaj zachowały się bastiony Zbawiciela, Pośredni i Ostroróg oraz nieco mniejszy bastion Czujność. Dostępne są też niektóre murowane części fortyfikacji pruskich z końca XIX wieku, ale bez wygodnego obuwia raczej nie należy się tam wybierać.

//// W 1919 roku na mocy traktatu wersalskiego powstało Wolne Miasto Gdańsk. Wojsko opuściło obiekty militarne, a z terenów fortyfikacyjnych na Biskupiej Górce utworzono boiska i place sportowe. W rawelinach wybudowano osiedla mieszkaniowe: Kolonię Postęp, Kolonię Przyszłość i Kolonię Studentów, a także nieistniejącą już dziś Słoneczną Dolinę.



📍
Jak wyglądało życie na Biskupiej Górce w okresie Wolnego Miasta Gdańska, opisał Brunon Zwarra (ur. 1919) w pierwszym tomie zbioru *Wspomnienia gdańskiego bówki*. Pisarz w latach 1919–1939 mieszkał w tej części Gdańska.

Biskupia Górka

Do dzisiaj przy ulicach Zaroślak, Na Stoku, Biskupia, Salwator i Menonitów zachowały się budynki z przełomu XIX i XX wieku. Nie uległy zniszczeniom wojennym, a ich styl oddaje charakter miejskiej zabudowy dawnego Gdańska. Interesujące detale architektoniczne, pozostałości po gazowym oświetleniu ulic, oryginalna stolarka okienna, unikatowe klatki schodowe przedwojennych kamienic – to wszystko sprawia, że spacer po uliczkach Biskupiej Górki staje się podróżą w czasie.



Biskupia Górka z moich najdawniejszych wspomnień to przede wszystkim przyroda – dzikie kwiaty, drzewa, trawa i wydeptana w niej dróżka prowadząca do naszego domu. I ogród z jabłonią, gruszą i śliwkami o bielonych pniach. W nim spędzałam najwięcej czasu na bez troski zabawkach z rówieśnikami, ale jednak pod troskliwym okiem sąsiadek. Mogłam przez drewniane sztachety obserwować życie kur, czasem pogłaskać jednego z królików, które hodował sąsiad, albo zafascynowana gapić się na dziwną postać wybierającą z uli miód. Do dziś pamiętam smak niedojrzałych agrestów i zielonych pomidorów rwanych prosto z krzaka.

//// Chyba wszyscy mieliśmy wtedy duże poczucie bezpieczeństwa, bo gdy ktoś był w mieszkaniu, nie zamykało się drzwi wejściowych na klucz, a gdy zastało się je zamknięte, to bez obaw można było na długo pozostawić pod nimi torby czy tornister.

//// Gdy byłam starsza zaczęłam zauważać krzywe chodniki, zaniedbane podwórka, popękane kamienice i obecne wszędzie śmieci. Ale to właśnie wtedy zakochałam się w widoku z Biskupiej Górki i do dzisiaj to, co widzę za oknem, codziennie upewnia mnie, że mieszkam w niezwykłym miejscu. I choć dziś schody zastąpiły wydeptaną ścieżkę, nikt nie maluje wapnem pni owocowych drzew, a pszczoły są rzadkimi gośćmi w naszym ogrodzie, to ja nadal znam swoich sąsiadów, także wielu z dalszych kamienic. I tylko zastanawiam się, patrząc na zachodzące tu ostatnio zmiany, jak długo jeszcze uda się zachować ten wyjątkowy charakter Biskupiej Górki.

KRYSTYNA EJSMONT

mieszkanka Biskupiej Górki,
prezeska Stowarzyszenia Biskupia Górka,
twórczyni i redaktorka naczelna portalu www.biskupiagorka.pl



Biskupia Górka to miejsce, które zawsze pozostawało nieco na uboczu i nie ma w tym nic złego. Jest jak miejsce poza czasem – uwalnia od zgiełku miasta, przyciąga uliczkami i kamienicami ukrytymi w zieleni. Wszystko tu rozgrywa się wolniej, tempo się obniża, zastyga, wkraczając tutaj człowiek sam zwalnia kroku. Chciałbym, żeby miasto zwróciło większą uwagę na Biskupią Górkę, ale jednocześnie zachowało jej charakter, żeby kamienice i drogi powróciły do zdrowia, a na jej szczycie powstał ogólnodostępny park. Obawiam się odgradzania – podwórek otoczonych płotem, zamkniętych osiedli, przestrzeni o ograniczonym dostępie i kolejnych fos asfaltu.

KRZYSZTOF

mieszkaniec Biskupiej Górki



Klatka
schodowa
przy
ulicy
Zaroślak



Skrzynka
na listy



Biskupia Górka jest ciekawa, bo jest jednocześnie blisko i daleko. Nadal potrafi mnie zaskoczyć. Wychowałem się przy ulicy Na Stoku. Im jestem starszy, tym bardziej staram się poznać historię Biskupiej Górki i wciąż odkrywam coś nowego o miejscach i ludziach, którzy tu żyli. Kiedyś było tu więcej budynków i mniej samochodów. Na Biskupiej Górcie zachował się specyficzny klimat miejsca, może dlatego, że ta część Gdańska stała się gettem poprzez oddzielenie jej od Śródmieścia.

//// To jedno z nielicznych miejsc w Gdańsku niezniszczonych, ale też nieodbudowanych po II wojnie. Biskupia Górka może zaintrygować ludzi unikatowymi obiektami i miejscami. Uważam, że jest to teren bardzo atrakcyjny turystycznie.

MACIEJ HASSE

mieszkaniec Biskupiej Górki



Dawny szyld
sklepu przy
ulicy Biskupiej



Ulica Biskupia

Zbór pomennonicki, ul. Menonitów 2

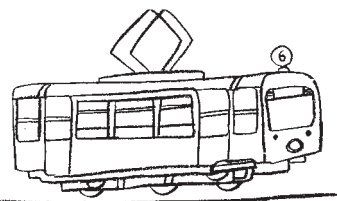
U podnóża Biskupiej Góry znajduje się klasycystyczny budynek sakralny wpisany do rejestru zabytków Gdańska. Jest to największy zachowany obiekt pomennonicki w Europie, do 1945 roku siedziba zboru mennonitów w Gdańsku. W czasie II wojny światowej budynek zboru uległ poważnym uszkodzeniom. Obecnie jest własnością gdańskiego Kościoła Zielonoświątkowego.

• Kiedy chodziłem do szkoły, mijałem go codziennie. Choć powstał prawie sto lat wcześniej, wyglądał na nowszy od otaczającej go zabudowy z przełomu XIX i XX wieku. Częściowo była to prawda, bo w czasie wojny i krótko po niej budynek został doszczętnie zniszczony, a po wojnie nowi właściciele mocno się natrudzili, żeby go odremontować. Stoi wśród drzew na skraju skarpy, nad Kanałem Raduni. To była spora atrakcja – iść do szkoły właśnie tamtędy. Czasem nadkładałem drogi i ryzykując ześlizgnięcie się ze stoku, obchodziłem budynek. W tamtym okresie ten trochę tajemniczy, trochę obcy zbór przyciągał lokalną dzieciarnię. Pamiętam, jak w czasie stanu wojennego rozdawano tam paczki z „darów” i co odważniejsi koledzy załapywali się na zachodnie rarytasy. Teraz też budynek żyje i prowadzi się w nim działalność religijną i społeczną.

SYLWESTER GIGOŃ
lokalny przewodnik po Biskupiej Górze



Promenada Południowa nad Kanałem Raduni



• Aleja, deptak – do lat 60. była jedyną od południowej strony drogą do Głównego Miasta, a dla mieszkańców Zaroślaka na niedzielną mszę do kościoła Świętej Trójcy. Odkąd pamiętam była po obu stronach wysadzana lipami, a brukowaną ulicą po szynach jeździł tramwaj nr 6 na Orunię.

//// Na rycinach Dickmanna, Willera, Piscatora i planach Buhsego (1866–69) był to trakt nigdy nie brukowany. Tą główną drogą u podnóża Biskupiej Góry podróżowali królowie, jeźdźcy, wozy i piesi od południa przez Bramę Peterszawską. Mijano wtedy – w miejscu dzisiejszej trakcji kolejowej Gdańsk-Śródmieście – fosy bastionów: Karowego, Kota i Wiebego. Fosa była wypełniona wodą na głębokość 6 m.

//// Dawne mostki, których kilkanaście przerzucono – jak w miastach holenderskich czy w Wenecji – przez Kanał Raduni, nie łączyły się bezpośrednio, wbrew powszechnej opinii, z drzwiami kamienic od strony kanału. Na spacerach pokazuję zdjęcie kamienicy przy ulicy Na Stoku 40 z około 1935 roku, na którym widać, że na most z rzeźbioną barierką prowadziła kładka zabezpieczona też barierką w lewo i prawo ku drzwiom wychodzącym z kamienicy. Koryto kanału było szersze niż obecnie, a woda płynęła bliżej kamienic.

//// W 1968 roku żołnierze rozbijający niewybuchy znalezione w Raduni zaprzyjaźnili się z nami, dziećmi: na brzegu kanału rozpalili ognisko, do znalezionej garnka złowili raki, ugotowali, a potem nas nimi poczęstowali. To była frajda!

//// Promenada nad kanałem (promenada Południowa, aleja, spaceriak, ulica) ma prawie 200 m długości i nie posiada oficjalnej nazwy od 20 lat. Wcześniej był to wał Günthera Schaffera, ulica Oruńska, Jedności Robotniczej. Zaproponujemy dla alei ładną, związaną z historią nazwę. Promenada to część dawnej Peterszawy (Petershagen), która ciągnęła się do budynków Gimnazjum Macierzy Szkolnej (1922) i koszar Wiebego. Do tego gimnazjum uczęszczał przyszły pisarz Brunon Zwarra, a w tym samym czasie na dziedzińcu tej szkoły mieszkała w baraku Stanisława Przybyszewska, która w 1929 roku napisała wybitny dramat «Sprawa Dantona». Nad Kanałem Raduni, przy ówczesnej ulicy Petershagen 16, urodził się, mieszkał i tworzył malarz Wilhelm August Stryowski – prawie dokładnie w linii prostej na zachód od późniejszego miejsca pobytu Przybyszewskiej. Domu Stryowskiego dziś już nie ma, jak i upamiętniającej go tablicy.

JOLANTA KAJZER
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górze



Kościół
pomennonicki
z widoczną
w tle wieżą
byłego
schroniska
im. Pawła
Beneke



←
Kanał
Raduni wraz
z promenadą
Południową

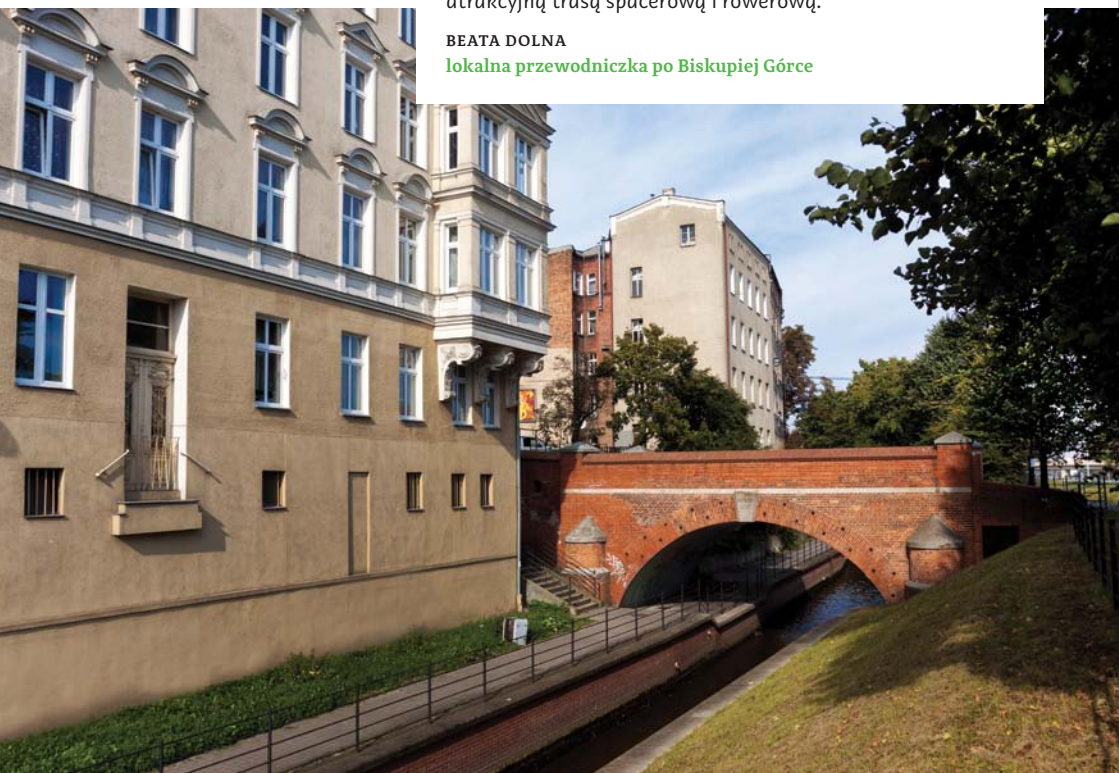


↓
Kamienice
nad Kanałem
Raduni. Most
należący do
fortyfikacji
Biskupiej
Górki

🗨️
Kanał Raduni, zbudowany przez zakon krzyżacki w XIV wieku, jest wybitnym dziełem średniowiecznej inżynierii i techniki. Ma długość 13,5 km i spadek 0,05%. Powstał w celu zaopatrzenia ówczesnego Gdańska i okolic w wodę pitną, był też źródłem energii dla wielu młynów, kuźni czy tartaków. Wodę wykorzystywano również do zasilania miejskich fos oraz do odprowadzania ścieków.

//// Kanał Raduni jest wpisany do rejestru zabytków. Obecny stan wałów i zabezpieczeń brzegowych kanału to wynik prac, które wykonano po powodzi w 2001 roku. Wał wzdłuż kanału jest atrakcyjną trasą spacerową i rowerową.

BEATA DOLNA
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górcie



Aleja lipowa, była nekropolia Salvator, ul. Na Stoku

3

Przez 400 lat znajdująca się tutaj nekropolia była miejscem pochówku parafian kościołów Zbawiciela, św. Jana, św. Katarzyny, Najświętszej Marii Panny oraz Mennonitów. Przewodniki z XIX wieku zachęcały do odwiedzenia tego miejsca ze względu na unikatowe zdobione nagrobki zamożnych gdańszczan. Żadna z mogił nie zachowała się po likwidacji cmentarza w latach 60. XX wieku. Obecnie jest to teren Szkoły Podstawowej nr 21.



↓
Aleja lipowa,
wspomnienie
po starej
nekropolii

🗨️
Warto zwrócić uwagę na tablicę umieszczoną na płocie okalającym boisko szkolne. Podczas Streetwaves w 2012 roku trzech artystów związanych z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku – Krzysztof Polkowski, Jacek Kornacki i Jacek Zdybel – przypomnieli projektem artystyczno-kulturalnym «St. Salvator Kirchhof» o starej gdańskiej nekropolii, która powstała tu na początku XVII wieku, a została bezpowrotnie zniszczona po zakończeniu II wojny światowej. Tablica z napisem „Jacob Kabrun” upamiętnia nie tylko tę ważną dla Gdańska postać, ale też cały cmentarz, na którym spoczęł m.in. Wilhelm August Stryowski (1834–1917), konserwator, muzealnik, współtwórca gdańskiego Muzeum Miejskiego, przekształconego później w Muzeum Narodowe, oraz jego żona Clara Stryowska z domu Baedeker (1857–1938), doktor medycyny, reformatorka strojów kobiecych, współautorka książki o szkodliwym wpływie i skutkach noszenia gorsetu, krewna twórcy przewodników zwanych bedekerami.

KRYSTYNA BAZYŁKO
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górcie



4

Fragment wieży kościoła św. Zbawiciela, ul. Zaroślak 18

Obszar Zaroślaka (wcześniej Petershagen, Piotrowe Zagrody, Peterszawa) został nadany mieszkańcom gdańskim przez wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w XIV wieku. Podczas budowy systemu fortyfikacyjnego w połowie XVII wieku powstała brama Peterszawska. Broniła ona wjazdu do miasta od strony Oruni. Ewangelicki kościół św. Zbawiciela w stylu barokowym, z częściowo murowaną wieżą zwieńczoną hełmem z latarnią, powstał w tym miejscu pod koniec XVII wieku. Podczas remontów nadano kościołowi cechy neogotyckie. Kościół spłonął w 1945 roku. Pozostał jedynie fragment wieży – do drugiej kondygnacji.



Gdy docieramy do zbiegu ulic Zaroślak i Trakt św. Wojciecha, zwraca uwagę architektoniczny element, przypominający fragment wieży. Niewiele osób ma świadomość, że jest to pozostałość po świątyni pod wezwaniem św. Zbawiciela (St. Salvator Kirchhof), która służyła wiernym w latach 1695–1945. W kościele, do którego uczęszczali mieszkańcy z dzielnicy zwanej do końca II wojny światowej Petershagen (Piotrowe Zagrody), zachwycono się dźwiękami organów wykonanych w latach 1737–1738 w warsztacie gdańskiego budowniczego Andreasa Hildebrandta. Organy pochodzące z pracowni tego artysty posiadało jeszcze pięć kościołów na terenie Gdańska i wiele innych zarówno na Żuławach, jak i na Warmii. Od 1881 roku ołtarz główny kościoła św. Zbawiciela zdobił obraz «Jezus błogosławi dzieci» Wilhelma Augusta Stryowskiego, malarza, mieszkał przy ulicy Zaroślak. Twórczość Stryowskiego można obejrzeć nieopodal – w Muzeum Narodowym przy ulicy Toruńskiej.

SZYMON DRAŻEK
lokalny przewodnik po Biskupiej Górze



Fragment wieży kościoła św. Zbawiciela na Zaroślaku



Kamienica przy ulicy Zaroślak 8



Byłe schronisko młodzieżowe im. Pawła Beneke, ul. Biskupia 23

Budowane w latach 1938–1940 z inicjatywy gauleitera Alberta Forstera, jako „największe schronisko młodzieżowe świata”, było jedną z najbardziej prestiżowych inwestycji z okresu Wolnego Miasta. Budynek zaprojektowany został przez Hansa Riecherta w formie ceglanego, trójskrzydłowego, piętrowego budynku, zwieńczonego dwuspadowymi dachami, z potężnym tarasem od strony miasta i wieżą, u podnóża której znajdowało się wejście do obiektu. Forma zewnętrzna nawiązująca do architektury średniowiecznych zamków, jak i dopracowane elementy wystroju artystycznego wewnątrz, miały wyraźny wydźwięk propagandowy, służący krzewieniu wśród młodzieży idei narodowo-socjalistycznych. Obecnie budynek byłego schroniska jest siedzibą Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku i jest niedostępny dla zwiedzających.



Postać
Neptuna na
narożniku
budynku
dawnego
schroniska



Wieża
byłego
schroniska
z herbem
Gdańska



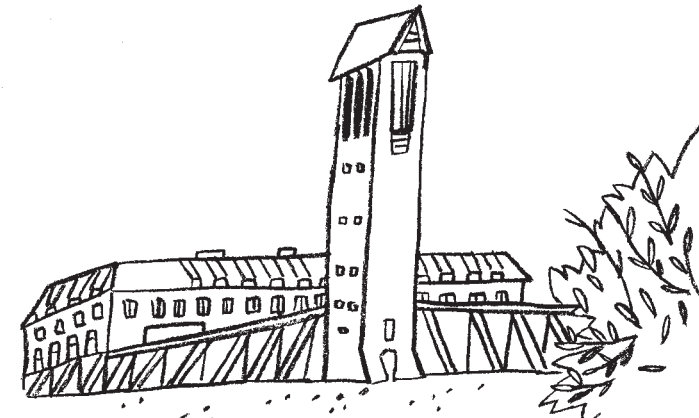
Zegar
zrekonstruowany
i uruchomiony
w 2017 roku



Piękne i monumentalne Schronisko im. Pawła Beneke – mój ulubiony obiekt na Biskupiej Górze – miał świadczyć o świetności i wielkości Gdańska oraz jego przywiązaniu do morza. Piękno dopracowane w każdym szczególe – projekt schroniska młodzieżowego miał zachwycać i to robi. Szkoda, że jest tak przysłonięty przez drzewa, bo nie wszystkie szczegóły można dokładnie pokazać zwiedzającym. Koniecznie trzeba zobaczyć potężną rzeźbę Neptuna na narożniku budynku i ręcznie rzeźbione rzygacze. Wiemy też o ręcznie malowanym piecu kaflowym znajdującym się wewnątrz oraz rzeźbionych drzwiach w starym stylu i klamkach okiennych w kształcie rybek.

//// Dominantą Biskupiej Górki jest 25-metrowa wieża schroniska, z której roztacza się wspaniały widok na cały Gdańsk. Na jej szczycie znajduje się zegar połączony z carillonem i mechanizmem, który przedstawiał walkę okrętów. Wieża przez wiele lat niszczała, ale 10 lipca 2017 roku po długim czasie oczekiwania i wielu staraniach nastąpiło oficjalne odsłonięcie zrekonstruowanego zegara. Uroczystość odbyła się w ulewnym deszczu i przy akompaniamencie licznych piorunów – pogoda nie dopisała, ale nie odebrało to radości osobom zaangażowanym i zainteresowanym tym wydarzeniem. Nowy zegar jest pięknie podświetlony, błyszczą się w słońcu i wielu spacerowiczów przychodziło już pierwszego lata, aby zobaczyć, jak wygląda z bliska. Rekonstrukcja i uruchomienie zegara jest zwiastunem tak długo oczekiwanej rewitalizacji Biskupiej Górki i nadchodzących dla niej lepszych czasów. Czekamy z niecierpliwością na dalszy ciąg napraw i rekonstrukcji, licząc na przywrócenie spektaklu wypływających statków i dźwięku kuranta. Na pewno cenne byłoby udostępnienie zwiedzającym placu widokowego i wieży schroniska. Z niej roztacza się panorama Gdańska, która od wieków była portretowana przez artystów – jest zachwycająca!

MAGDALENA KAMROWSKA
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górze,
mieszkanca Biskupiej Górki



Redyta koszarowa, ul. Biskupia 24

W skład tworzonej od początku XIX wieku murowanej klasycystycznej zabudowy wchodziły koszary na planie trapezu, budynek oficcerski, wartownie oraz mur obronny z dwiema bramami ze zwodzonymi mostami i niewielkimi suchymi fosami. Dodatkowo zabudowę koszarową uzupełniały cztery remizy na wałach i przejścia między wałami, prochownia i laboratorium amunicyjne, a także poterna, czyli podziemna klatka schodowa umożliwiająca przedostanie się z koszar do fosy wewnętrznego frontu bastionowego przy bastionie Wiebego na Starym Przedmieściu (dzisiejszy rejon ulicy Okopowej).

//// Po rozpoczęciu II wojny światowej zabudowa koszarowa była miejscem, gdzie przetrzymywano obrońców Poczty Polskiej i Westerplatte oraz jeńców wojennych z innych krajów: Belgów, Brytyjczyków, Francuzów i Włochów.

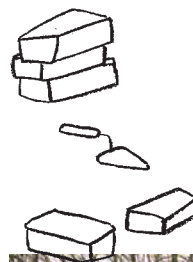
//// Obecnie część murowanych obiektów fortyfikacyjnych na Biskupiej Górcie mieści się na zamkniętym terenie Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. W redicie koszarowej, wpisanej do rejestru zabytków, działa Gdańska Szkoła Wyższa. Czterokondygnacyjny dawny budynek oficcerski jest zamieszkały.



→ Sklepienia
w piwnicach
redity



↑ Dawny
budynek
oficcerski.
Ulica
Biskupia 24a

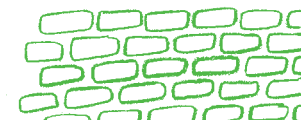


Odrementowane koszary bardzo podobają się wszystkim odwiedzającym. Po obejrzeniu w kaponierze zdjęć pokazujących zniszczenia obiektu przychodzi refleksja: ile trzeba było włożyć pracy, trudu i pieniędzy, aby doprowadzić budynek do obecnego stanu. Warto zwrócić uwagę na estetyczne zdobienia na budynku, a w piwnicach na unikatowe sklepienia, których się nie stosuje w obiektach wojskowych. Marny jest stan budynku oficcerskiego i rozpadająca się brama – jeszcze zachowały się krążki po zwodzonym moście.

ALICJA ŁANIEWSKA
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górcie



← Warsztaty
artyleryjskie
bastionu
Pośredniego
na Biskupiej
Górcie



Podziemna klatka schodowa

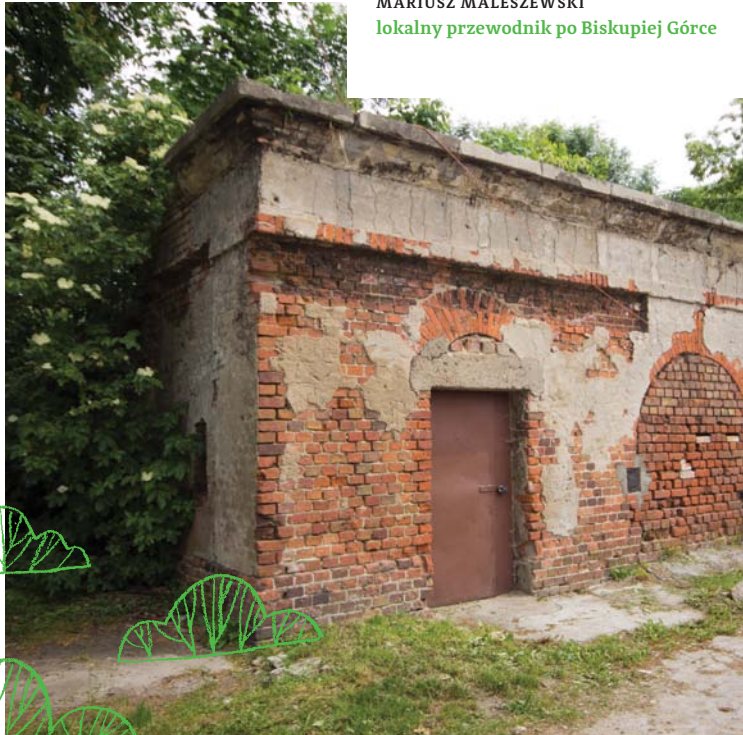


Mimo że dla większości gdańszczan nazwa Zaroślak obecnie kojarzy się tylko z ulicą, to jednak dla ludzi zamieszkujących Biskupią Górkę i Peterszawę niewidoczna granica pomiędzy tymi osadami istnieje i jest wyczuwalna – trwa od siedmiu wieków. Jest jednak takie miejsce, element systemu obwarowań nowożytnych – jednego z trzech największych wyróżników Gdańska na mapie Europy – które na pewno pomoże w połączeniu tych dwóch osad, a przez to w ich zbliżeniu do Gdańska. Tym elementem jest poterna. Niedostępne dla gdańszczan, tajemnicze przejście pomiędzy reditą na Biskupiej Górze i... tu pojawia się tajemnica! Dokąd tak naprawdę prowadziła poterna? Czy tak jak dzisiaj tylko do betonowej budowli przy Zaroślaku? Może miała służyć tylko do bezpiecznego przemieszczania się pod ostrzałem żołnierzy stacjonujących na terenie redity dla wsparcia jednej z głównych dróg wejścia do miasta na Zaroślaku – bramy Peterszawskiej (Petershagen Tor)?

MARIUSZ MALESZEWSKI
lokalny przewodnik po Biskupiej Górze



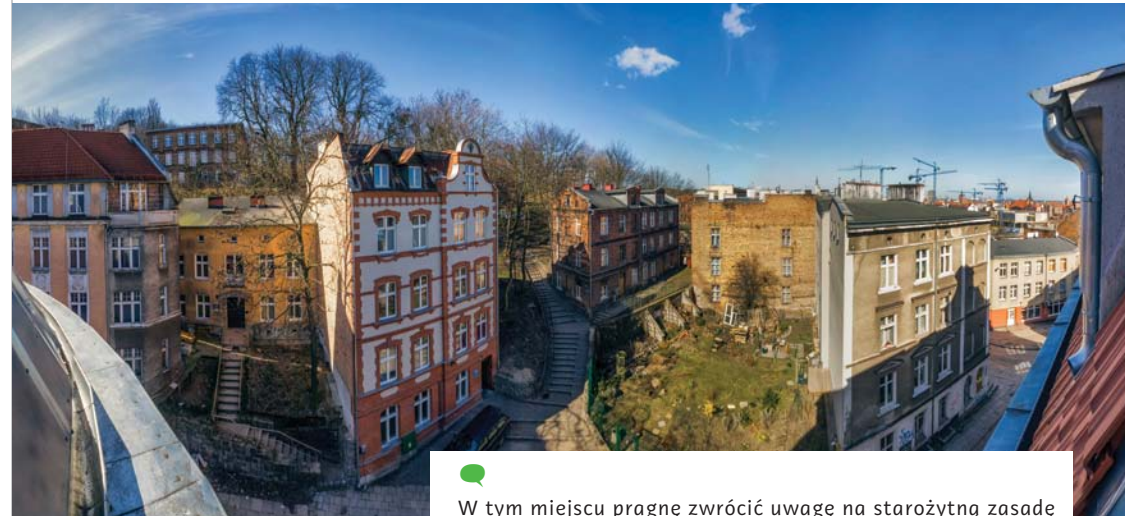
Wejście do poterny od strony redity koszarowej



Średniowieczny kamień graniczny z dwukrzyżem, zwany Kamieniem Czarownicy, niesłusznie uważany za pamiątkę wydarzenia na Pohulance w 1946 roku

Pohulanka 1946

4 lipca 1946 roku na placu przy dolnym odcinku ulicy Pohulanka wykonano wyrok przez powieszenie na jedenastu osobach z załogi obozu koncentracyjnego Stutthof. Datę i godzinę egzekucji ówczesne władze podały do publicznej wiadomości. Szacuje się, że tamtego dnia u podnóża Biskupiej Górki zebrało się ponad 150 tysięcy ludzi.



W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na starożytną zasadę «longanimitas». Oznacza ona myślenie w długiej perspektywie, którego skutki będą odczuwalne nawet w dalekiej przyszłości. Takie myślenie daje szansę obu stronom osiągnięcia konstruktywnego pojednania, a przecież o to chodzi w relacjach pomiędzy dwoma narodami. Taki sposób myślenia uwidacznia się wyraźnie w naszych kontaktach i rozlicznych wspólnych przedsięwzięciach z sąsiadami zza Odry i Nisy Łużyckiej.

//// Krąg kultury śródziemnomorskiej, z której się wywodzimy, charakteryzuje się także ważną cnotą etyczną, której na imię «hilaritas». Oznacza ona pogodę ducha i otwartość na pozytywne spotkanie z innymi ludźmi, narodami czy społeczeństwami. «Hilaritas» powinna być obecna w każdym naprawdę wielkim dokonaniu duchowym i intelektualnym. Dlatego też warto spojrzeć z tej perspektywy na wydarzenia na Pohulance i poddać je smutnej zadumie, ale także konstruktywnej refleksji na drodze do lepszego poznania i pojednania.

ANTONI POLAKOWSKI
lokalny przewodnik po Biskupiej Górze



Przejście z ulicy Biskupiej na Pohulankę



Ulica Biskupia



↑
Ulica
Biskupia 28



Ulica Biskupia, najdłuższa ulica Biskupiej Górki, jest miejscem niezwykłym ze względu na swoją oryginalną zabudowę, pochodzącą z przełomu XIX i XX wieku. Biskupia to wąskie klatki schodowe, efektowne elewacje kamienic w stylach historyzujących i wciąż zdobiący jezdnię bruk. Liczne niemieckie napisy przypominają o wielokulturowym charakterze miasta, w którym jeszcze 70 lat temu większość mieszkańców posługiwała się tym językiem. Tajemnicza nazwa restauracji Zum Schwarzen Meer, która znajdowała się w budynku z numerem 4, wiąże się z położonym niedaleko małym wyrobiskiem gliny, gdzie zbierająca się woda miała czarny kolor. W związku z tym mieszkańcy chętnie się chwalili, że tylko z ich miejsca zamieszkania widać dwa morza: Bałtyckie i Czarne.

//// Pośród starych szyldów znajdziemy punkt sprzedaży mleka, perfumerię, w której dostać można było chociażby mydło, wiemy, gdzie sprzedawano lemoniadę – choć napis ten zniknął na krótko przed realizacją na Biskupiej Górcie zdjęć do filmu «Wątersa». Zabudowania ulicy zagrały jeszcze w «Walecie pikowym» i «Do widzenia, do jutra».

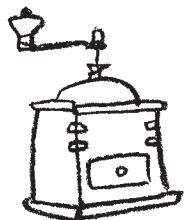
RYSZARD KOPITKE
lokalny przewodnik po Biskupiej Górcie

Przy ulicy Biskupiej znajdował się rzeźnik, była firma specjalizująca się w budowie dachów, sklep kolonialny oraz kawiarnia Café Bischofshöhe (Biskupie Wzgórze) Franciszka Olinskiego (Biskupia 23), gdzie organizowano polskie spotkania.



Cafe Bischofshöhe mieściła się w bardzo dużym, pięknym drewnianym domu. Wewnątrz znajdowała się wielka sala ze stolikami, parkietem do tańca i sceną, a na dworze, we wspaniałym ogrodzie, można było posiedzieć przy kawie czy herbacie. Do kawiarni dochodziło się pieszo schodkami od ulicy Biskupiej lub można było dojechać samochodem pod sam budynek. W czasie wojny kawiarnia była zamknięta, był w niej skład jakichś papierów. My, dzieci, bawiliśmy się tam często, na przykład w chowanego. W czasie walk o Gdańsk w 1945 roku odłamek pocisku spowodował pożar tego budynku. Spłonął całkowicie. Rodzina Olinskich najpierw zamieszkała w opuszczonych pobliskich koszarach, ale ostatecznie wyjechała do Niemiec.

URSZULA KIEDROWSKA, Z DOMU MARSCHINKE



Ulica Biskupia 4
– Stowarzyszenie
WAGA,
Stowarzyszenie
Biskupia Górka



Rodzice wynajęli skromne mieszkanie przy ulicy Bischofsgasse pod numerem drugim i tam też przyszedłem w dniu 18 października 1919 roku na świat. Do naszego mieszkania na piętrze oficyny prowadziły strome drewniane schody. Zajmowaliśmy po prawej stronie mały pokój i jeszcze mniejszą kuchnię. Pokój miał jedno duże okno na podwórzu, a pod przeciwległą ścianą stał spory piec kaflowy, przy którym ustawiono moje żelazne łóżeczko. [...] Obok wejścia do kuchni stała prosta szafa do ubrań. Z sufitu zwisała okolona seledynowym kloszem lampa gazowa, a na środku pokoju stał prosty drewniany stół z przystawionymi do niego czterema zwykłymi krzesłami. Kuchnia była bardzo wąska. Na ścianie umieszczono kran ze zlewem, a nieco dalej, pod oknem kuchennym, były drzwi, które prowadziły do wspólnej z sąsiadami ubikacji.

BRUNON ZWARRA
Wspomnienia gdańskiego bówki, t. 1, Wydawnictwo Morskie 1984



W czasie wojny przy ulicy Biskupiej za koszarami była fabryka tekstylna. Obok znajdowały się baraki, w których pod koniec wojny przetrzymywano jeńców, najwięcej było tam Włochów. Jak ich Niemcy przywieźli, to parę dni ich prowadzali pod bronią do miasta na roboty, ale po jakimś czasie chodzili już sami, bez obstawy. Zimą często zjeżdżaliśmy na sankach ulicą Biskupią, a gdy więźniowie wracali z pracy, to ciągnęli nas do góry na tych sankach i było przy tym dużo śmiechu. Nieraz z nami zjeżdżali z górki z powrotem.

//// Biskupia przed budową schroniska młodzieżowego była węższa, a przed domami były ozdobne metalowe płotki i rosy kwiaty. Chodniki też były węższe. Gdy zaczęli budować Hitlerjugend, jak nazywaliśmy schronisko, samochody nie mieściły się na wąskiej ulicy i zlikwidowali nam ogródki z kwiatami.

URSZULA KIEDROWSKA, Z DOMU MARSCHINKE



Przy ulicy Biskupiej działał fryzjer.



On tutaj był cały czas na Biskupiej, odkąd sięgam pamięcią. Jedyny zakład w Gdańsku, gdzie robiono trwałą parową. Były tu bardzo długie kolejki. On (Adolf Skokowski) wyszkolił wielu fryzjerów, przychodzili do niego młodzi, dziewczyny i chłopcy. Zdarzyło się, że ktoś „podniósł z ulicy” – podał rękę i nauczył zawodu.

HENRYK FROST
mieszkaniec Biskupiej Górki



Pamiętam, jak na początku lat 70. przyjeżdżał pan z zaprzęgiem konnym. Machając ręką, dzwonił dzwonem i krzyczał na całą dzielnicę: szmaty, butelki! To było dwa razy w tygodniu w początkowej fazie, później przyjeżdżał tylko raz w tygodniu. Wszyscy lokatorzy przynosili mu butelki i sprzedawali u niego starą odzież, również i szmaty. Korzystał z ręcznej wagi, która nie była scalona i ważyła z taką niedokładnością, że w późniejszym okresie już tylko wszyscy się uśmiechali – ten człowiek musiał też z czegoś przeżyć. Za butelkę po winie płacił 50 groszy, a za butelkę po napojach mocnych – złotówkę. Nam, dzieciakom, nie zawsze chciał dawać pieniądze, płacił nam w formie piłeczek na gumce. Była to dla nas dodatkowa rozrywka, gumkę zahaczało się o palce i odbijało o nie piłeczkę. Starsi chłopcy budowali tzw. gokarty. Były to drewniane konstrukcje z desek z dołączonymi kółkami od wózków dziecięcych. Przed pojazdem był zamontowany na bolcu. Do tej przedniej ruchomej części był przyczepiony sznurek, za pomocą którego można było kierować takim wehikułem. Zwykle siadało dwóch kolegów i zjeżdżali po chodniku – od zakładu szewskiego (skrzyżowanie ulicy Biskupiej i Na Stoku) w dół ulicy aż do zakładu fryzjerskiego pana Skokowskiego.

PATRYK JENDA
mieszkaniec Biskupiej Górki

Program rewitalizacji przy ulicy Biskupiej

- Remont i adaptacja lokalu przy ulicy Biskupiej 4 do prowadzenia działań społecznych – Centrum Wsparcia Seniora
- Przebudowa ulicy Biskupiej wraz z infrastrukturą techniczną
- Przebudowa i modernizacja elementów budynków mieszkalnych wraz z otoczeniem – budynki komunalne i wspólnoty mieszkaniowe
- Urządzenie przestrzeni publicznej i terenów zieleni
- Zagospodarowanie przestrzeni wzdłuż schodów pomiędzy ulicą Biskupią i Pohulanką
- Zagospodarowanie podwórka w kwartale ulic Biskupia/Salwator/Na Stoku

Ulica Menonitów

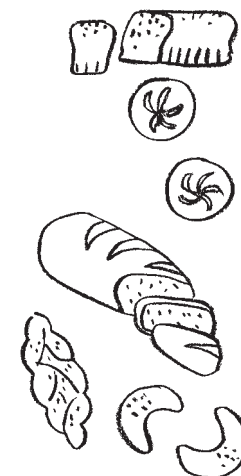
Krótką, cichą uliczką, przy której znajdują się budynki dawnego zboru mennonickiego, domu kaznodziei oraz przytułku prowadzonego przez mennonitów. Do 1945 roku uliczka rozdzielała posesję zboru mennonickiego i kościoła apostolsko-katolickiego. Budynek kościoła apostolsko-katolickiego stał przy południowym krańcu nieistniejącej dziś ulicy Czarne Morze od 1859 roku. Należał do grupy wyznaniowej powstałej w 1843 roku w Niemczech, zwanej również kościołem niemiecko-katolickim. Został zniszczony w 1945 roku.

Ulica Na Stoku

Ulica jest widoczna już na mapach z XVI wieku. Zanim ostatecznie ukształtował się układ komunikacyjny Biskupiej Górki, ulica Na Stoku parokrotnie zmieniała nazwę – poprzez początkową przynależność do ulicy Schwarzes Meer, potem jako Bischofsgasse i Grenadiergasse, by ostatecznie stać się ulicą Na Stoku. Przy niej znajdował się cmentarz Zbawiciela, zwany dawniej cmentarzem Salvator, a także magiel, skład kolonialny, krawiec oraz sklep z pieczywem.

Program rewitalizacji przy ulicy Na Stoku

- Przebudowa i modernizacja elementów budynków mieszkalnych wraz z otoczeniem – budynki komunalne i wspólnoty mieszkaniowe
- Przebudowa ulicy Na Stoku wraz z infrastrukturą techniczną
- Zagospodarowanie podwórka w kwartale ulic Biskupia/Salwator/Na Stoku



Ulica
Na Stoku 35



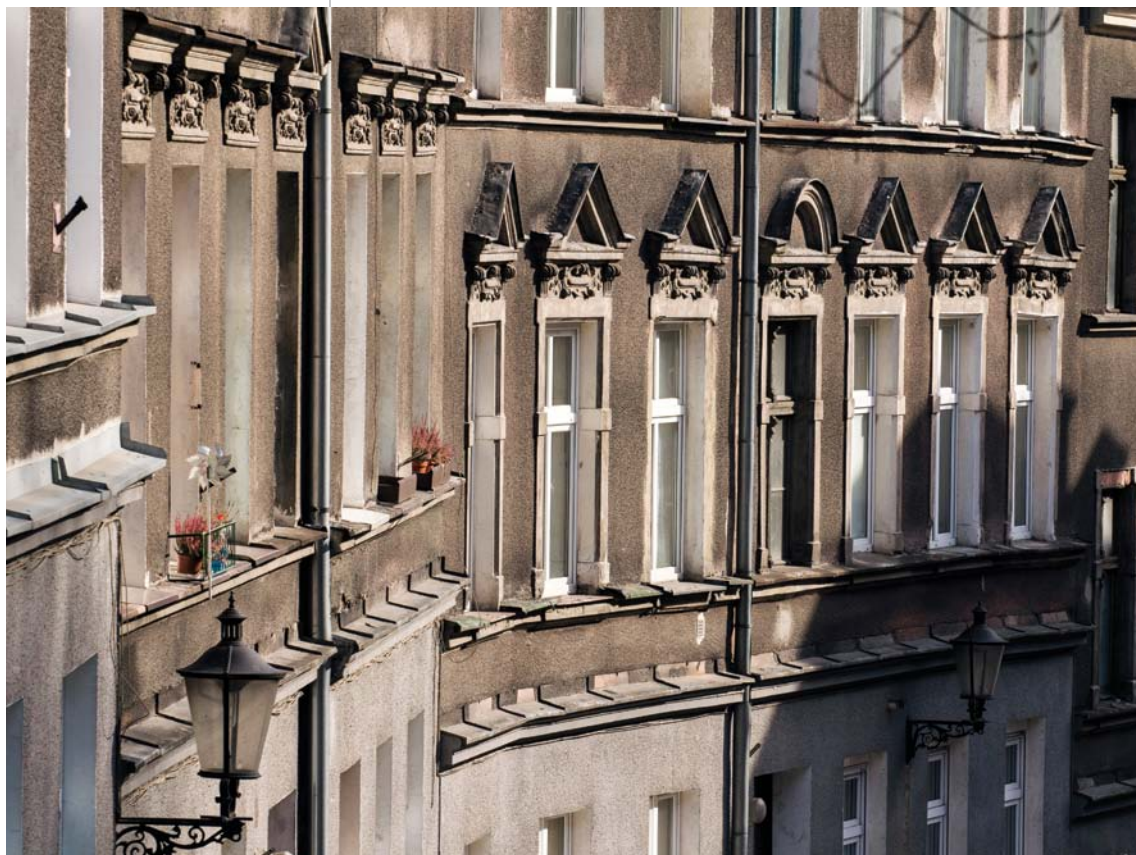


Ulica Na Stoku jest płynnym przedłużeniem ulicy Zaroślak. Kamienice dziewiętnastowieczne przy ulicy Zaroślak 1, po prawej stronie przed mostkiem prowadzącym na południe od potery, posiadają oryginalne oszklenie i część wyposażenia sieni. Na chodniku znajduje się jedyna w okolicy zachowana przedwojenna pokrywa studzienki kanalizacyjnej. Naprzeciwko po lewej (ul. Zaroślak 2) ciekawostka: mała zardzewiała tabliczka – oznaczenie budynku informujące, że był ubezpieczony od pożaru... na początku XIX wieku. Wcześniej był tu na parterze lokal usługowy. Pozostały schody prowadzące do okna, bo witryna już nie istnieje, po lewej stronie widać zarys fundamentów składziku. Idąc dalej, widzimy zakryte wejście do potery.

////// Dalej, już przy ulicy Na Stoku, po prawej stronie powojenny sklep z artykułami samochodowymi. Na rogu zgięta metalowa szyna jeszcze dziś chroni budynek przed rozpędzonymi na zakręcie wozami... Po przeciwnej stronie, Na Stoku 35, napisy świadczące o tym, że była tu piekarnia-cukiernia. Została ładna stolarka okienna i wygrzewające się w słońcu koty. Nic dziwnego, do piekarni przylegał minispichlerz zbożowy, więc pewnie i myszy było tu sporo. Istniał jeszcze około 30 lat temu. Po przeciwnej stronie, Na Stoku 41, w górze dwa balkony z pięknie wykonanymi, giętymi metalowymi barierkami. W głębi uliczki widać mostek. Wiele ich tu było przed wojną, taka mała Wenecja.

////// Po lewej stronie kolejny sklepik, ale niestety budynek wyraźnie popękany. Tuli się do niego kolejny – ładny, jednak zawilgocony, pachnie pleśnią nawet na zewnątrz. Po 1945 roku zniszczona została melioracja tego terenu – mieszkania są nieznośnie zawilgocone. Klatki schodowe tego budynku ukazują jeszcze gięte metalowe barierki przy schodach. Za domem rząd „komórek” – to dawne ubikacje. Ale po czym my idziemy? Chodnik po lewej stronie – toż to płyty granitowe jak na Długiej! Cała ulica była nimi wyłożona, dopóki na ulicy Długiej nie zlikwidowano tramwajów i bruku. To m.in. stąd te piękne płyty powędrowały na Długą. Spójrzmy teraz w stronę Raduni. Szkoła, plac zabaw, boisko, dzieci grają w piłkę, boisko otaczają alejki starych drzew. Za szkołą dom. Za nim schodki i gięta stara balustrada, ostatnio odnowiona, prowadziła w głąb podwórza – do nieistniejących już domów biedoty na Salwatorze. Patrząc w tył, możemy zobaczyć „pałacyk”! Za nim czynszówka. W „pałacyku” mieszkali „państwo”, którzy mieli farbiarnię w podwórzu swojej czynszówki. Działali do końca wojny, później lokal przejął właściciel sklepu „po schodkach” przed skrzyżowaniem z ulicą Biskupią. Pan, z którego dzieci się śmiały, że Niemiec, bo po polsku nie umiał, a on Danziger był. Leży na cmentarzu Nowy Salwator, przy ulicy Stoczniowców. Za „pałacykiem” trzeba spojrzeć wyżej w górę – taras na dachu! Fantazja... Za to po prawej stronie ulicy niepozorna klatka schodowa, ale czysta, odmalowana i z oryginalnymi giętymi drewnianymi elementami. Każdy dom inny.. No i tutaj, ulica Na Stoku 30, ostatnie już w dzielnicy dzwonki do drzwi „ciągane”, na drut. Jeszcze są.

MARIA SMOLIŃSKA-BYLAŃSKA
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górze



Ulica
Na Stoku



Ulica
Na Stoku





Na rogu
ulic
Salwator
i Biskupia,
pozostałość
po latarni

Ulica Salwator

Krótką uliczka, która wydaje się chować pomiędzy ulicami Biskupią i Na Stoku. Nazwę wzięła od leżącego obok nieistniejącego już cmentarza Zbawiciela. Zabudowana była niskimi domkami czynszowymi z wąskimi korytarzykami i małymi okienkami.

Program rewitalizacji przy ulicy Salwator

- **Przebudowa i modernizacja elementów budynków mieszkalnych wraz z otoczeniem – budynki komunalne i wspólnoty mieszkaniowe**
- **Przebudowa ulicy Salwator wraz z infrastrukturą techniczną**
- **Zagospodarowanie podwórka w kwartale ulic Biskupia/Salwator/Na Stoku**



Ulica Zakątna



Stoimy na skrzyżowaniu ulicy Zaroślak (numer 2) z Zakątną, patrząc w kierunku południowym. Na skrzynce transformatorowej pod starym kasztanowcem po prawej stronie widać nawet nazwę Zakątna. Obecna jej nazwa to Spadzista. Idąc pod górę, mijając po prawej stary kasztanowiec, wychodzimy na kolejne skrzyżowanie, z biegnącą w prawo pod górę zadrzewioną aleją. Częściowo kasztanowa aleja została wybrukowana i wypełniona ławeczkami na przełomie XIX i XX wieku, gdy fortyfikacje Biskupiej Górki straciły na znaczeniu, a teren zagospodarowano jako rekreacyjny. Część bruku, kamiennego ogrodzenia oraz resztki ławek są jeszcze gdzieś zauważalne.

//// Mijamy alejkę, idziemy prosto, dawną ulicą Zakątną. Na wprost widać blok (jeden z czterech), to ulica Spadzista 2. Mniej więcej w tym miejscu stał dom (podobno czterodzinny), jeden z kilku postawionych tu w latach 30. XX wieku, dwukondygnacyjny, ceglany, z ogródkiem. Było to osiedle polskich kolejarzy, którzy mieli stąd prostą drogę – przez mostek wyprowadzający obecną ulicą Zaroślak na wiadukt kolejowy, a przed wojną kończący się na ulicy Augustyńskiego, przy przedwojennym Gimnazjum Polskim. Ulica Augustyńskiego, dalej Pod Zrębem, prowadziła do nieistniejącego od niedawna dworca Gdańsk-Południe, gdzie kolejarze pracowali.

MARIA SMOLIŃSKA-BYLAŃSKA
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górze



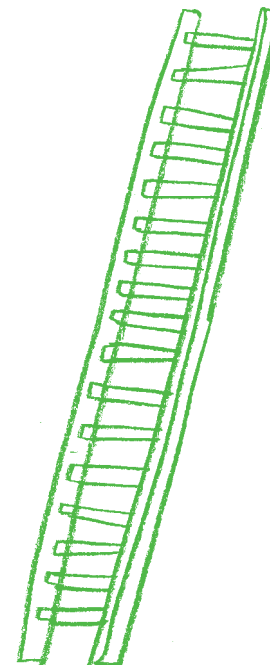
Ulica Zakątna przed wojną nazywała się Za Kościołem Zbawiciela (Hinter der Salvatorkirche). Ma ona około 50 metrów długości, a jej ozdobą jest ponadstuletni kasztanowiec. Od tej ulicy biegnie „górska droga” nad ulicą Spadzistą i Kaznodziejską, ku bastionom (Zbawiciel, Pośredni i Ostroróg) i do Kolonii (Studentów, Postęp i Przyszłość). Po demilitaryzacji w latach 20. teren ten oddano na użytek rekreacji mieszkańcom.

//// Ostatnie czynszówki na ulicy Zakątnej rozebrano w 1968 roku. Mieszkała tu ciekawi ludzie, na przykład pani Elza, która ubierała się po męsku i mówiła po niemiecku. Czynszówki były w fatalnym stanie – aby dostać się na piętro do koleżanki, z parteru wchodziłam po drabinie na poddasze. Byłam zdumiona, bo w mieszkaniu było bardzo czysto. Tuż za czynszówkami po skarpie biegły schodki na Biskupią Górkę. Było to nasze tajemnicze przejście, skrót z Zaroślaka. Idąc ku bastionom, jesteśmy w lesie liściastym, po lewej mijamy granitowe słupki chroniące przed spadkiem i solidny kawałek brukowanej drogi z pozostałościami dość dobrze zachowanego chodnika. Po prawej stronie góra – Biskupia i ziemne wały. Przez cały czas się wspinamy i możemy poczuć, jakbyśmy wędrowali doliną w Tatrach. Dochodzimy do pierwszego z bastionów – Zbawiciela. Tu latem mieszkańcy Zaroślaka odpoczywali, opalając się na świetnie nasłonecznionej polanie, z panoramą na Ratusz i bazylikę Mariacką. Zimą dzieciarnia rozpoczynała zabawę – droga była świetnie oblodzona, a dzieci zjeżdżały na rozpędzonych sankach i katajach (dwie łyżwy przytwierdzone do siedziska). Sanki nabierały dużej prędkości i pędząc w dół przez ulicę Zakątną, zatrzymywały się na ulicy Zaroślak na wysokości mostku Napoleńskiego. Kto miał narty, zjeżdżał na nartach.

//// Dalej droga ku Koloniom prowadzi przez wąski przesmyk, który powinien być po lewej stronie zabezpieczony, bo jest tu bardzo stromo. Po prawej stronie mijamy powalone drzewa jak w dziewiczej puszczy. Powietrze jest tu czyste, leśne i zdrowe. Wychodzimy na prostą drogę, po prawej stronie zostawiamy głęboki las (bastion Pośredni), a naszym oczom ukazuje się zadbane teren z przyszytą trawą – boisko piłkarskie, takie samo jak przed wojną. Dalej są jeszcze korty tenisowe, obok których znajduje się kolejne boisko treningowe, zbudowane na dawnym rawelinie (budowli wysuniętej przed linię umocnień, w kształcie trójkąta i umieszczonej naprzeciw kurtyny, czyli części obwodu obronnego, położonej między bastionami i łączącej je). Nieopodal stoi „królowa” – pomnik przyrody – topola biała. Wchodzimy na teren Kolonii. Każdy dom ma tutaj swojego psa. Zbliżamy się do brukowanej drogi biegnącej w lewo na Chełm i w prawo na Pohulanę.

//// Dalej po drodze z Kolonii przez Pohulanę do ulicy Biskupiej, z prawej strony za zboczami, znajdują się pozostałości po bastionie Ostroróg. To tam astronom Nathaniel Wolf pod koniec XVIII wieku miał swoje słynne w świecie obserwatorium astronomiczne, z którego prowadził m.in. obserwacje Jowisza.

JOLANTA KAJZER
lokalna przewodniczka po Biskupiej Górze, mieszkanka Biskupiej Górki



9

Panorama Gdańska z Biskupiej Górki

Wzgórze morenowe Biskupiej Górki wznosi się na wysokości 60,8 m n.p.m. Wielu znanych artystów na przestrzeni wieków przedstawiało niezwykłą panoramę miasta z tego miejsca, m.in. Antoni Möller, Piotr Willer, Aegidius Dickmann, Johann Carl Schultz czy Gustav Schönleber.



Widok z Biskupiej Górki na leżące w dole miasto nieraz zapiera dech w piersiach. Warto znaleźć kilka miejsc na Biskupiej Górce, z których roztacza się piękna i – w zależności od pór roku – urozmaicona kolorystycznie panorama miasta. Można obserwować dachy gdańskich kamienic rozjaśnione porannym słońcem, rozdrżane powietrze unoszące się nad Starym Miastem w upalne dni albo zmieniające się fasady kamieniczek w świetle zachodzącego słońca.

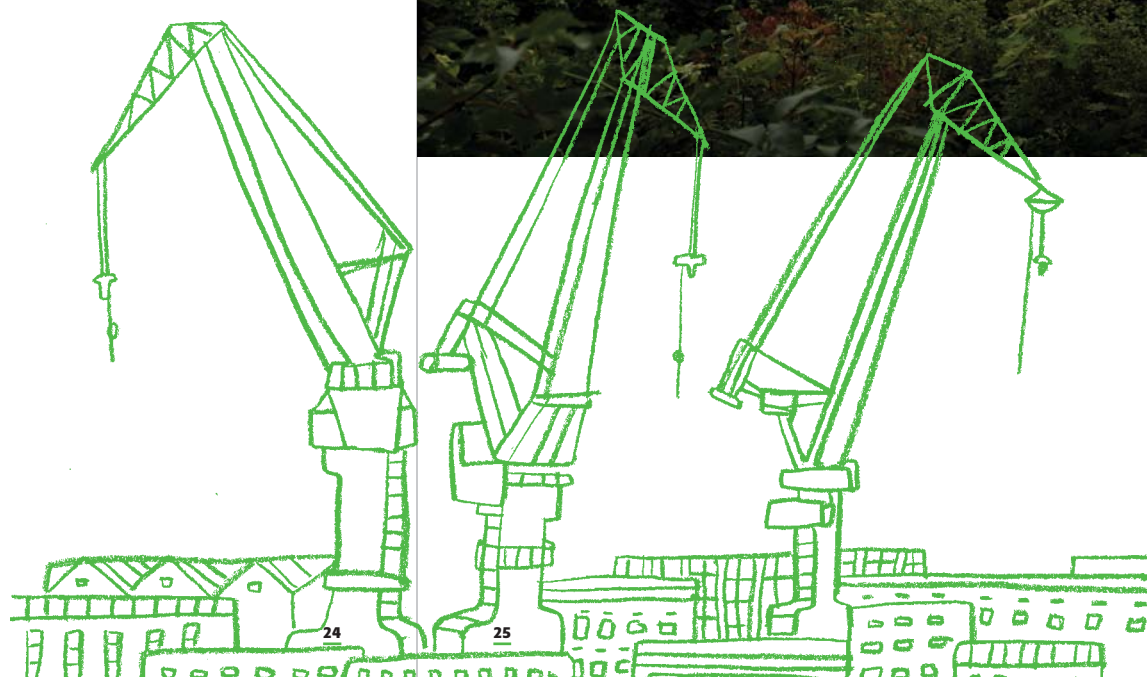
////// Będąc w części północno-wschodniej, dochodzimy do punktu widokowego znajdującego się po drodze do rzeźby Neptuna, prowadzącej za budynkiem przy ulicy Biskupiej 22. Widać stąd doskonale Głównie i Stare Miasto. Na pierwszy plan wysuwa się kościół św. Trójcy, dalej monumentalna wieża bazyliki Mariackiej i Ratusz Głównego Miasta. W oddali, trochę na prawo, widzimy kościół św. Katarzyny z charakterystyczną wieżą z pięćdziesięcioma dzwonami carillonu. Wytrwali dostrzegą też Żuraw Gdański i kilka pozostałych charakterystycznych zabytków Gdańska, a także żurawie stoczniove, będące obecnie pozostałością historyczną byłej Stoczni Gdańskiej. Warto czasami przejść się na obrzeża Biskupiej Górki, aby móc podziwiać te niezapomniane widoki na znajdujący się w oddali Gdańsk.

JOANNA LEWANDOWSKA

lokalna przewodniczka po Biskupiej Górce



Panorama
Gdańska
z wieży
byłego
schroniska



Piaskownia

Początki terenu dzisiejszych ulic ks. Rogaczewskiego i Górka sięgają XIV wieku. Piaskownia przylegała do Biskupiej Górki, jej granicę zaś stanowiła ulica Czarne Morze. Nazwa Piaskownia wzięła się od rozległego żwirowiska, które tam się znajdowało. Po jego zamknięciu obszar był stopniowo zabudowywany, a po wzniesieniu systemu fortyfikacji w XVII wieku pobliski bastion nazwano Piaskowym.



Schody
przy ulicy
Górka



Ulica
Górka



W dzieciństwie, gdy schodziłam ulicą Na Stoku do kościoła Chrystusa Króla, nieraz podziwiałam po drodze majestatyczne kamienice przy ulicy Górka. Ponad 10 lat temu udało mi się do jednej z nich przeprowadzić. Piaskownia okazała się spokojnym zaułkiem, nieco odciętym od reszty miasta, w atrakcyjnej lokalizacji, z piękną panoramą na Głównie Miasto. Spokój ten siłą rzeczy uleciał z chwilą, kiedy w pobliżu ruszyła budowa Forum Gdańsk. Paradoksalnie większość mieszkańców, głównie starszych osób, czeka na otwarcie tego kolosa, ale po to, by móc – jak dawniej – przejść krótszą drogą do Głównego Miasta. W związku z inwestycją mieszkańców cieszy mimo wszystko nowy przystanek tramwajowy i porządkowanie terenu i dróg w pobliżu. Ale największą nadzieję na uporządkowanie i podkreślenie atutów Piaskowni niosą plany rewitalizacji. Większość kamienic jest po najważniejszych remontach (dachów, izolacji, klatek schodowych). Dzięki rewitalizacji pojawiła się wreszcie szansa na dofinansowanie wspólnot w bardzo kosztownych remontach elewacji. Niepokojące jednak jest to, że wraz z budową centrum przychodzi do Piaskowni nowe zjawisko: krótkoterminowy wynajem mieszkań, z całym tego „dobrodziejstwem”.

KATARZYNA MORITZ
mieszkancka Biskupiej Górki, Piaskowni



Przy ul. Rogaczewskiego stał duży ceglany dom, było to biuro nadleśnictwa, a na zapleczu budynku był taki park-nie-park. Chodziliśmy tam suszyć bieliznę. To był okres powojenny, nie było pralek, to się robiło duże prania. U nas nad czwartym piętrem była pralnia i suszarnia, ale żeby ta bielizna pachniała dworem, Franciszka ją wyносиła, a my, dzieci, pilnowaliśmy.

KRYSTYNA SŁAWIŃSKA, Z DOMU KOWALKE
mieszkancka Biskupiej Górki

Program rewitalizacji

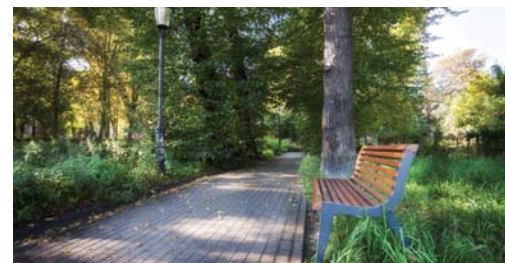
- Przebudowa i modernizacja elementów budynków mieszkalnych wraz z otoczeniem – budynki komunalne i wspólnoty mieszkaniowe przy ulicy Górka i przy ulicy Rogaczewskiego
- Przebudowa ulicy Górka wraz z infrastrukturą techniczną

Kościół Chrystusa Króla, ul. ks. Rogaczewskiego 55

Przy dzisiejszej ulicy ks. Rogaczewskiego powstał w latach 30. XX wieku kościół Polonii gdańskiej pod wezwaniem Chrystusa Króla, zbudowany ze składek polskich gdańszczan i gdańszczanek. Uczęszczali do niego także mieszkańcy i mieszkanki Biskupiej Górki.



↓
Kościół
Chrystusa
Króla



←
Aleja
lipowa



←
Topola biała
przy ulicy
Zielonogórskiej
– od 2017
roku pomnik
przyrody



Biskupia Górka to dawniej piękna puszcza, dająca początek wspaniałym pomorskim lasom mieszanym. Obecnie tylko w kilku miejscach można oznaczyć płaty buczyny pomorskiej. Pozostałość to roślinność ruderalna rosnąca na terenach przekształconych przez człowieka. Wiosną spotkamy tu „uciekinierów” z przydomowych ogródków. Rośnie piękny niebieski żmijowiec zwyczajny, żłoc żółta, łopiany, dąbrówka rozłogowa, cebulica, konwalie, fiołki, a nawet chrzan pospolity. Z ciekawostek: w Kanale Raduni w czerwcu kwitnie gromadnie łączeń baldaszkowy. Ozdobą naszego wzgórze jest potężna, rosnąca obok kortów tenisowych na terenie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ulicy Zielonogórskiej, topola osika (w pierśnicy 450 cm, wysokość – 31 m, korona drzewa o powierzchni 26x22 m). Od 2017 roku drzewo zyskało tytuł pomnika przyrody. Ostatnio pojawił się egzotyczny przybysz – pan kaczkę mandarynki, przepięknie i bogato upierzony. Obserwowałem go, jak walecznie radzi sobie ze stałymi bywalcami Kanału Raduni, panami kaczkę krzyżówki. Na stałe zamieszkał tu także borsuk. Zachodzą też ciekawskie sarny i coraz więcej drobnej, różnorodnej zwierzyny. W fortach znalazły swoje schronienie, także na zimę, chronione jako gatunek nietoperze.

///// Inna ciekawostka przyrodnicza na Biskupiej Górze to pozostałości po dawnej puszczy – klony w pięciu lub sześciu gatunkach na siedemnaście występujących w Polsce. Wyjątkowym miejscem jest też aleja obsadzona starymi lipami drobnolistnymi (*Tilia cordata* Mill) nad brzegiem Kanału Raduni. Obecnie, będąc zatwierdzona jako zabytek, jest powoli zagospodarowywana jako miejsce wypoczynku z ławeczkami poniżej ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 21. Aleja ma długość około 130 m. Rośnie tu 11 drzew, przeciętna średnica w pierśnicy około 170–200 cm. Gniazduje tu corocznie różnorodna kolonia drobnych ptaków, takich jak sikory, kopcuszki, rudziki czy wróble. Zawitały także niektóre ptaki śpiewające, jak szczygły czy zimową porą jemiołuszki. Aleja ma także swoje znaczenie kulturowe, gdyż znajduje się na miejscu ekshumowanego w latach 60. starego cmentarza. Na wiosnę kwitnie tu całymi łanami ziarnopłon wiosenny (*Ranunculus ficaria* L., *Ficaria verna* Huds.) wespół ze żłocią żółtą (*Geagea lutera*) i zawilcem gajowym. Staramy się nadal o objęcie różnorodnymi formami ochrony przyrody tych miejsc, gdzie jako jedyne w całym Gdańsku zachowały się wymieniane tu już drzewa i rośliny, tworząc unikalną enklawę prawie naturalnej zieleni. Być może już niedługo status ochrony przyrody pomoże nam zadbać o naszą Biskupią Górkę, wyznaczając tu miejsca dla odpoczynku i ścieżki dydaktyczne oraz przypominając o dawnej świetności naszej małej ojczyzny, Gdańska.

STANISŁAW BISKUP

lokalny przewodnik po Biskupiej Górze,
inicjator nadania topoli białej tytułu pomnika przyrody

Stary Chełm

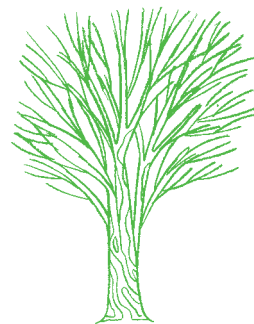
Początki Chełmu sięgają roku 1356, z części wsi Górka (obecnie Biskupia Górka) należącej do biskupów wrocławskich wydzielono Nową Górkę, zwaną Stolzenberg – Wyniosła Góra. Nazwę spolszczono po 1949 roku na Chełm. W 1414 roku po zniszczeniu dworu biskupa na Starej Górcie kolejny wzniesiono na Nowej Górcie. W 1437 roku wieś miała 202 hektary, w 1518 – 218 hektarów i karczmę.

//// Położony blisko fortyfikacji gdańskich Stolzenberg często ulegał zniszczeniom wojennym, m.in. w 1577 roku podczas oblężenia Gdańska przez wojska Stefana Batorego, który tam właśnie urządził kwaterę główną. W związku z ograniczeniem miejsca pod osadnictwo wzdłuż drogi prowadzącej na Chełm, obecnie ulica Stoczniowców, powstała część wioski zwanej Bischofsthal po raz pierwszy potwierdzonej w 1641 roku.

//// Na udostępnionym przez biskupa wrocławskiego Macieja Łubieńskiego terenie Biskupiej Doliny osiedlali się pozacechowi rzemieślnicy, zwalczani przez gdańskie cechy. Ożywioną działalność wytwórczą rozwijali m.in. rzeźnicy, piekarze, browarnicy, gorzelnicy i młynarze. Ich wyroby były popularne nie tylko w Gdańsku, ale także na Kaszubach i dalszych terenach Prus Królewskich. Sławę zdobyła ceramika, m.in. znane w Polsce kafle sztolcenerskie.

//// Po I rozbiorze Rzeczypospolitej król Fryderyk Wielki utworzył Zjednoczone Miasto Chełm mające być konkurencją dla Gdańska. W skład nowego miasta weszły: Siedlce, Stare Szkoty oraz Święty Wojciech. W 1772 roku Chełm liczył 4893 mieszkańców. Nawiązując do topografii Gdańska, jedną z ulic nazwano Langgasse – Długą (obecnie ulica Lubuska). Od strony północno-wschodniej i Nowych Ogrodów dostęp do miasta broniła brama Dolna, a od południa brama Palowa. Ustrój Zjednoczonego Miasta Chełm został zorganizowany na wzór innych polskich miast. Władze były wybierane przez króla – w składzie pierwszych znalazł się Christian Muschlin (pierwszy burmistrz) i nieznanymi z imienia Dahncke i Butuzow. Funkcjonowała rada miejska, urząd pocztowy, pobierano podatki, nadawano obywatelstwo miejskie. Miasto posługiwało się herbem w postaci czteropolowej tarczy, w której każde pole należało do części Zjednoczonego Miasta. Władze rezydowały w ratuszu, którego górne piętro pełniło również funkcję kościoła ewangelickiego.

//// Po zdobyciu Gdańska przez Napoleona w 1807 roku Chełm wszedł w skład autonomicznego terytorium zwanego I Wolnym Miastem Gdańsk. Koniec zjednoczonego miasta wiąże się z rosyjskim oblężeniem Gdańska, podczas którego zniszczono zabudowania Chełmu. Ostatecznie 14 lutego 1814 roku Pruska Komisja Organizacyjna włączyła jego tereny do miasta Gdańska. Zarząd zespołu miejskiego przeniósł się na Stare Szkoty. Cegły z rozebranych domów i ratusza przeznaczono na budowę Redity Napoleońskiej na szczycie Grodziska.



Mieszkam na Starym Chełmie od urodzenia, czyli od 70 lat. To była dzielnica stoczniowców. Pamiętam, jak w miejscu, gdzie teraz jest osiedle, jeszcze w latach 50. były pola uprawne, rosła kapusta i żyto.

//// Przy zbiegu ulicy Buczka i Łużyckiej było kiedyś centrum. Po II wojnie zachowały się budynki z początków lat 40. Tynk był szary, a na ścianach niemal każdego bloku widać było ślady po kulach. Z czasem podłączono gaz i ogrzewanie, powstały wspólnoty mieszkaniowe, położono nowe tynki, ocieplono budynki. Ostatnio odremontowano ulicę Łużycką, jest nowa nawierzchnia asfaltowa, chodniki, zatoczki dla samochodów.

//// Przy ulicy Buczka było centrum kultury, teraz nie ma po nim śladu – zlikwidowano je na początku lat 90. To był właściwie barak pokryty papą. W środku była biblioteka, z której korzystałem oraz duża sala – odbywały się tam potańcówki, wesela, sylwestry. W tej samej sali było też prowizoryczne kino. Moje pokolenie tutaj po raz pierwszy obejrzało film. Pamiętam, że pierwszy był z Charliem Chaplinem, potem «Świat się śmieje» (radziecka czarno-biała komedia muzyczna w reżyserii Grigorija Aleksandrowa z 1934 roku). Projektor stał na stole, a my, dzieciaki, siedzieliśmy na podłodze z desek wokoło stołu. Bilet był tani, kosztował 1,20 złotych, a ulgowy 80 groszy. Potem było kino z wydzielonym miejscem na projektor i z krzesłami dla wszystkich. W centrum kultury były też kółka fotograficzne, można było pograć w ping ponga – to były takie nasze życie kulturalne. Teraz nie ma takiego miejsca na Starym Chełmie.


//// Niedaleko baraku stała i stoi nadal wierzba, chyba jest przedwojenna. Pod nią umawiały się pary, to był i jest stały punkt spotkań. Parę lat temu był plan, żeby w tym miejscu stanęła przychodnia, chciano wyciąć wierzbę, ale mieszkańcy się zbuntowali, powstała inicjatywa społeczna i uratowaliśmy drzewo i zieleń. Mamy teraz park, zielony skwerek z ławkami. Każdy może tu przyjść posiedzieć, poczytać.

//// Istniejący do dzisiaj plac zabaw w latach 50. był ogródkiem jordanowskim z bramą główną. Działała fontanna, po której zostało rumowisko. Obok była zadaszona altanka, można było posiedzieć w cieniu. Była karuzela, duża piaskownica. Teraz z placu korzystają dzieci i dorośli – gwarno tu jest. Obok placu zabaw jest przystanek autobusowy, zawsze tu był. Woził stoczniowców do pracy. Tu był przystanek końcowy, bo dalej były pola. Na przystanku barierki regulowały kolejność wsiadania do autobusu, nikt się nie pchał i porządek był. Zawsze były tu sklepy, rzeźnik, spożywczy, poczta. Od początku było przedszkole (pod filarami), szkoła – to było takie małe miasteczko. Pamiętam magiel, można było samemu sobie pościel maglować, każdy mógł skorzystać. Ja często przychodziłem tu z mamą i moim zadaniem było kręcić korbą maglownicy. Odkąd pamiętam na Starym Chełmie był jeden kiosk, nadal stoi w tym samym miejscu przy ulicy Łużyckiej.

//// Dobrze się tu mieszka, jest spokój, wszystko jest na miejscu. Jeśli nie tutaj, to na Nowym Chełmie.

RYSZARD
mieszkaniec Starego Chełmu




 Mieszkam 38 lat na Starym Chełmie, w listopadzie 1979 roku po studium wyszłam za mąż i zamieszkałam przy ulicy Odrzańskiej. Pamiętam wrażenie kameralnego miasteczka, czyste uliczki, zielone szpalery drzew i ludzi dobrze się znających, to było osiedle stoczniowców. W ogródkach ludzie hodowali drób. Później dowiedziałam się, że kształt ulic układa się w swastykę. W tym roku byłam na kilku wycieczkach z przewodnikiem po Starym Chełmie i stąd wiem więcej o miejscu, w którym nadal mieszkam.

// // // Kiedy urodził się syn, chodziliśmy na spacerunki na Biskupią Górkę, która teraz jest bardziej uporządkowana, a kiedyś była tu góra, tereny zielone. Potem powstały tereny sportowe i rekreacyjne. Kiedy wybuchły strajki w 1980 roku i nie jeździły tramwaje i autobusy, chodziłam przez Biskupią Górkę na kolejkę SKM, zajmowało mi to około 15 minut. Pracowałam w przychodni na Starym Chełmie, a potem na Nowym Chełmie. Chełm był dobrze połączony z centrum miasta dzięki autobusowi 108, który kursuje do dziś. Pamiętam, jak kiedyś nie mogłam dodzwonić się, oczywiście z telefonu stacjonarnego, do kolegi w centrum Gdańska i pojechałam do niego autobusem – 15 minut i mogliśmy rozmawiać.

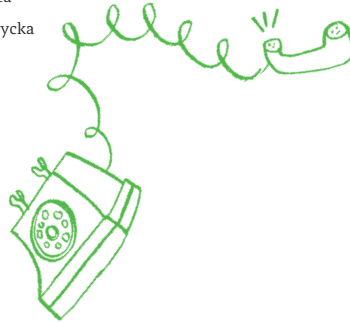
// // // Na Starym Chełmie było wszystko, co potrzebne: przychodnia zdrowia, kiosk ruchu, sklep spożywczy, przedszkole, szkoła podstawowa nr 47 przy ulicy Reformackiej, do której chodził mój syn. Niewiele się tutaj zmieniło – jest więcej ludzi, samochodów. Stary Chełm przeniknął się z Nowym, czyli osiedlem bloków, i to jest naturalny proces integracji.

REGINA CHODYKO
 mieszkanka Starego Chełmu

Program rewitalizacji Starego Chełmu

- Remont i adaptacja lokalu przy ulicy Buczka 16 w celu prowadzenia działań społecznych. Wsparcie rodzin z trudnościami opiekuńczo-wychowawczymi w Centrum Wsparcia Rodziny
- Urządzenie przestrzeni publicznej i terenów zieleni przy ulicy Buczka



 Ulica
 Łużycka



Cmentarz żydowski

12




 Jest to pierwszy znany i najstarszy cmentarz żydowski w Gdańsku, jeden z najstarszych żydowskich cmentarzy w Polsce. Założony prawdopodobnie w połowie XVI wieku, początkowo na tzw. Żydowskiej Górcie przy dzisiejszej ulicy Cmentarnej. Nekropolia była miejscem pochówku zmarłych z całej zjednoczonej gminy żydowskiej. W XIX wieku nagrobki pokrywały cały szczyt wzgórza, a także jego zbocze. Pod koniec wieku w północno-wschodniej części cmentarza od strony ulicy Stoczniowców zbudowano dom pogrzebowy, kancelarię oraz domy dla stróża i kamieniarza. Teren był miejscem nie tylko pochówku Polaków, ale także rekreacji. Znajdowały się tu tarasowo ułożone aleje i stawy rybne, wśród których można było spacerować. Podczas II wojny światowej cmentarz nie został zniszczony. W 1956 roku władze wydały decyzję o jego zamknięciu. Po tej decyzji stopniowo ulegał dewastacji. W okresie PRL-u rozpoczęły się grabieże granitowych i marmurowych płyt. W 1984 roku cmentarz oficjalnie wpisano do rejestru zabytków. W 2002 roku działkę cmentarną przejęła Gmina Wyznaniowa Żydowska w Gdańsku.

// // // W latach 2006–2008 cmentarz został uporządkowany. Większość macew podniesiono i umocowano na betonowych cokołach. Łącznie przetrwało 500 nagrobków. Wśród setek osób pochowanych są wybitne osobistości społeczności żydowskiej, m.in. Lesser Giełdziński (1830–1910), kupiec i mecenas sztuki na stałe związany z Gdańskiem oraz Robert Kalter (1874–1924), rabin gdański, działacz społeczny pomagający osobom emigrującym na zachód przez Gdańsk.

KRYSZYNA OCHĘDZAN
 lokalna przewodniczka po Biskupiej Górcie



Spółeczna – nasza Biskupia Górka

Klimat małego miasteczka / Bastiony, fortyfikacje /
Zintegrowana i aktywna społeczność / Więzy sąsiedzkie /
Wspólne podwórka / Lokalne festyny / Ogród społeczny /
Spotkania plenerowe / Prace społeczne

- Aktywni mieszkańcy dumni ze swojej tożsamości
- Lokalna społeczność zaangażowana w życie publiczne dzielnicy
- Zintegrowana społeczność oparta na silnych powiązaniach sąsiedzkich
- Atrakcyjna przestrzeń publiczna służąca integracji społeczności lokalnej oraz zachęcająca do odwiedzin pozostałych mieszkańców miasta i turystów
- Konsolidacja organizacji pozarządowych w celu wypracowania kompleksowego i spójnego programu działań społecznych

Przestrzenna – zielona Biskupia Górka

Rozległe tereny zielone / Wieża widokowa /
Punkt widokowy na Główne Miasto / Miejsce przyjazne biegaczom /
Gry plenerowe / Miejsce aktywnego wypoczynku dla całej rodziny /
Boiska GOS / Park / Historyczna przestrzeń fortyfikacji

- Tętniące życiem ulice i przestrzenie publiczne
- Zagospodarowane tereny zieleni jako miejsce rekreacji i wypoczynku
- Miejsce spotkań zarówno dla mieszkańców, jak i pozostałych gdańszczan i turystów
- Dopasowany do potrzeb wachlarz usług publicznych

Gospodarcza – atrakcyjna Biskupia Górka

Wydarzenia i wystawy plenerowe / Turystyka /
Galeria pod chmurką / Artysci-rzemieślnicy w przestrzeni publicznej /
Klubokawiarnie / Sklepy z rękodziełem / Aktywność /
Modne miejsce kulturalne / Przestrzeń dla sztuki

- Atrakcyjne miejsce pracy dla artystów i organizacji wystaw plenerowych – gdański Montmartre
- Przy ulicach powstają kawiarnie, restauracje, puby, sklepy i lokale usługowe
- Skuteczny program wspierający lokalną przedsiębiorczość
- Szeroka oferta usługowa (puby, sklepy)
- Dobry adres – miejsce przyciągające małych przedsiębiorców



W przeciągu kilkunastu lat Biskupia Górka i Stary Chełm zmienia się nie do poznania. Kamienice i kameralne uliczki odzyskają dawny blask, zakończone zostaną inwestycje w zakresie poprawy jakości przestrzeni publicznych i podwórek. Poprawa sytuacji społecznej, gospodarczej oraz przestrzennej dzielnicy zrealizowana zostanie poprzez wdrożenie skoordynowanych działań. Zainicjowany w ten sposób proces zmian będzie wspierany i stymulowany tak, aby efekty działań były długotrwałe.

PAWEŁ ADAMOWICZ
Prezydent Miasta Gdańska




W ramach przygotowania projektu „Rewitalizacja Biskupiej Górk i Starego Chełmu” Zespół Rewitalizacji i Dziedzictwa Kulturowego Biura Rozwoju Gdańska zorganizował cykl spotkań i warsztatów z mieszkańcami rewitalizowanych obszarów. Dzięki temu powstała lista koniecznych i pilnych inwestycji do realizacji. Szczególnie istotne okazało się wypracowanie niezbędnych działań społecznych oraz inwestycyjnych, które ściśle wiążą się z celami społecznymi. Dzięki tym przedsięwzięciom wizja procesu rewitalizacji nabrała bardziej konkretnych kształtów, ale przede wszystkim wyraźnie bliskiego mieszkańcom charakteru.


WIESŁAW BIELAWSKI
Zastępca Prezydenta Miasta Gdańska

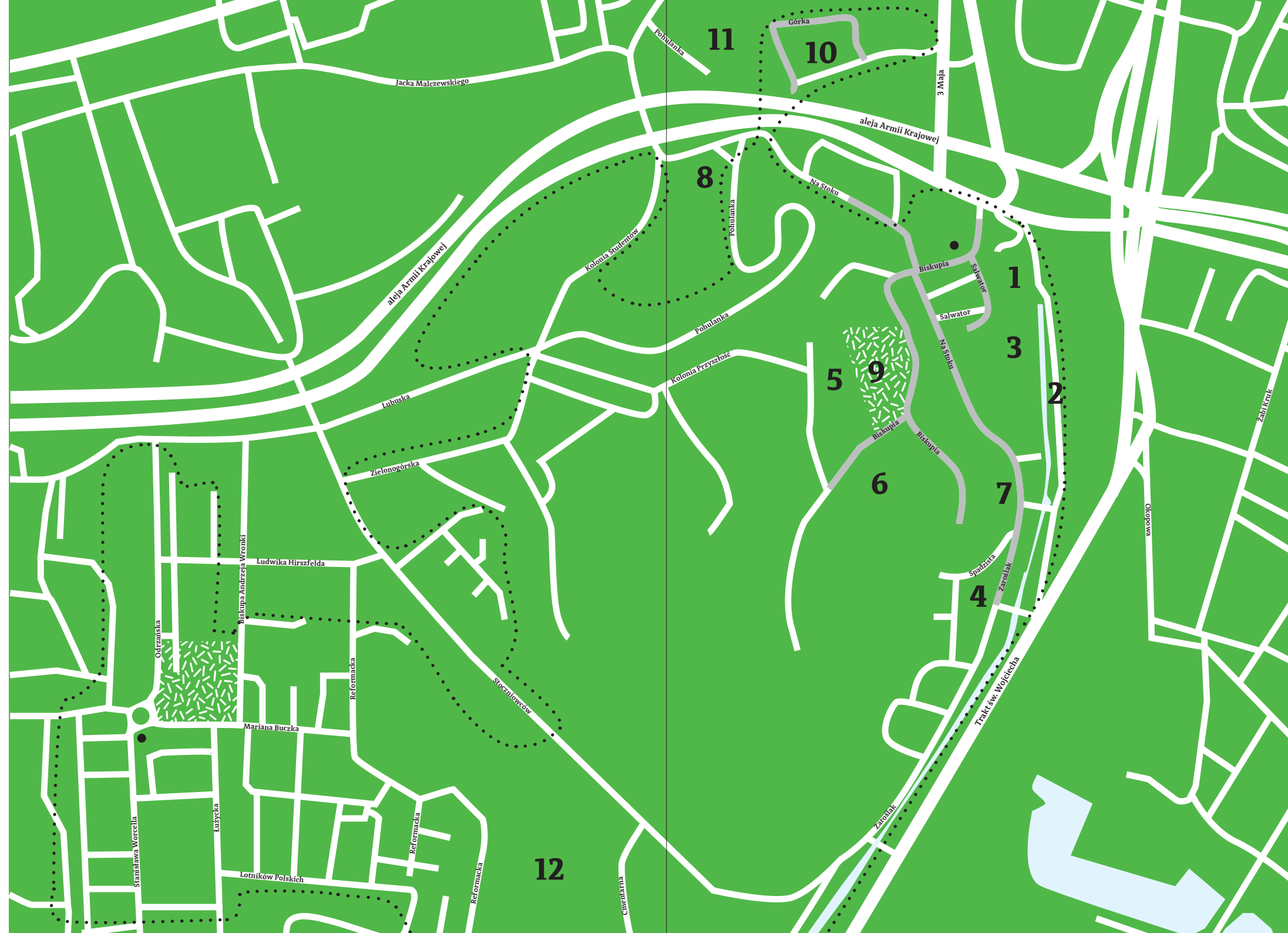
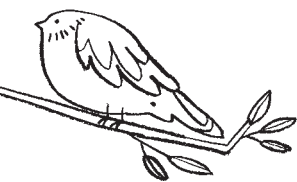
- 1 Zbór pomennonicki,
ul. Menonitów 2
- 2 Promenada Południowa nad Kanałem Raduni
- 3 Aleja lipowa, była nekropolia Salvator,
ul. Na Stoku
- 4 Fragment wieży kościoła św. Zbawiciela,
ul. Zaroślak 18
- 5 Byłe schronisko młodzieżowe im. Pawła Beneke,
ul. Biskupia 23
- 6 Redita koszarowa,
ul. Biskupia 24
- 7 Podziemna klatka schodowa
- 8 Pohulanka 1946
- 9 Panorama Gdańska z Biskupiej Górki
- 10 Piaskownia
- 11 Kościół Chrystusa Króla,
ul. ks. Rogaczewskiego 55
- 12 Cmentarz żydowski

... Obszar rewitalizacji Biskupiej Górki i Starego Chełmu w Gdańsku

● Remont i adaptacja lokali na ul. Biskupiej 4 i ul. Buczka 16 do prowadzenia działań społecznych

 Urządzenie przestrzeni publicznej i terenów zieleni przy ul. Buczka i ul. Biskupiej

 Przebudowa ulic Biskupia, Na Stoku, Salwator, Zaroślak i ul. Górka wraz z infrastrukturą techniczną / Modernizacja i przebudowa elementów budynków mieszkalnych wraz z otoczeniem





lokalni przewodnicy i przewodniczki

Zapraszamy do poznania tajemnic Biskupiej Górki w trakcie spacerów z Lokalnymi Przewodnikami i Przewodniczkami. Szczegóły:

ikm.gda.pl/lokalniprzewodnicy
#lokalniprzewodnicy

 [LokalniPrzewodnicyIPrzewodniczkiNaBiskupiejGorce](#)

Zwiedzanie z Lokalnymi Przewodnikami jest bezpłatne!

Lokalni Przewodnicy i Przewodniczki po Biskupiej Górce:
Krystyna Bazylko, Stanisław Biskup, Beata Dolna, Szymon Drażek,
Sylwester Gigoń, Jolanta Kajzer, Magdalena Kamrowska,
Grażyna Knitter, Ryszard Kopittke, Joanna Lewandowska,
Alicja Łaniewska, Mariusz Maleszewski, Krystyna Ochędzan,
Antoni Polakowski, Maria Smolińska-Byłańska

Więcej informacji o przeszłości i teraźniejszości Biskupiej Górki na www.biskupiaogorka.pl
W broszurze wykorzystano materiały z projektu „Lokalni Przewodnicy i Przewodniczki na Biskupiej Górce” autorstwa:
Dominiki Ikonnikow, Magdaleny Staręgi, Klaudiusza Grabowskiego, Anny Perz, Aleksandra Masłowskiego, Wojciecha Ostrowskiego, Grażyny Knitter

Opracowanie dotyczące historii Starego Chełmu:
Krystyna Ochędzan
Korzystano także z *Encyklopedii Gdańskiej* wydanej przez Fundację Gdańską w 2012 roku

Zdjęcia: Wojciech Ostrowski
Koordynacja: Grażyna Knitter, Barbara Sroka
Konsultacje: Krystyna Ejsmont, Anna Konopka (Zespół Rewitalizacji i Dziedzictwa Kulturowego, Biuro Rozwoju Gdańska)
Opracowanie graficzne: Anita Wasik
Ilustracje: Hanna Kmiec
Redakcja i korekta: Agnieszka Kochanowska

Wydawca:



Instytut Kultury Miejskiej
ul. Długi Targ 39/40
80-830 Gdańsk
ikm.gda.pl

Wydawnictwo powstało w ramach projektu „Rewitalizacja Biskupiej Górki i Starego Chełmu w Gdańsku”

ISBN 978-83-64610-93-6

